

Społecznie i z pasją

Kobiety, mimo wielu obowiązków, chętnie włączają się w działania na rzecz innych. Możemy to nazwać aktywnością lokalną czy zaangażowaniem społecznym, ale dla aktywnych kobiet to po prostu sposób na życie, możliwość spotkania z ludźmi, zrobienia czegoś dla swojej społeczności. O blaskach i cieniach oraz sensie aktywnego uczestnictwa kobiet w życiu społeczności lokalnej z Wiceprezes Lokalnej Grupy Działania Stowarzyszenie Puszcza Notecka Ireną Wojciechowską rozmawia Joanna Ludwiczak.

Joanna Ludwiczak: Od dłuższego czasu jest Pani Wiceprezesem Lokalnej Grupy Działania Stowarzyszenia Puszcza Notecka i z powodzeniem prowadzi Pani aktywną działalność nie tylko w jego ramach, ale również dodatkowo na rzecz swojego środowiska lokalnego. Proszę powiedzieć, co skłoniło Panią do zaangażowania się w życie społeczne swojej miejscowości?

Irena Wojciechowska: Wiceprezesem Lokalnej Grupy Działania jestem od początku jej istnienia, to znaczy od sierpnia 2006 roku. Wywodzę się z terenów wiejskich, więc problemy wsi nie są mi obce. Wiem także, że aktywność, zwłaszcza kobiet wiejskich, nie jest wysoka. Nie ulega wątpliwości, że kiedyś życie kobiety na wsi było trudne. Wynikało to przede wszystkim z tradycyjnie przypisanej im roli społecznej - w niewielkim stopniu była ona modyfikowana przez kolejne pokolenia. Takie ambit-

ne zamierzenia można osiągnąć jedynie poprzez popularyzację przedsiębiorczości i nowych inicjatyw gospodarczych i społecznych. To kształtowanie nowego podejścia do aktywności, już nie tylko tej przyczyniającej się do pracy w gospodarstwie rolnym, ale aktywność społeczna, chęć podejmowania nowych pozarolniczych wyzwań.

J. L.: Jakie, odwołując się do Pani doświadczeń, są największe trudności związane z prowadzeniem takich działań?

I.W.: Ta praca to moja pasja - lubię ludzi, więc być może dlatego do tej pory nie było większych trudności.

J. L.: A co zatem przynosi Pani w tej pracy największą satysfakcję? Co sprawia, że z przyjemnością wykonuje Pani swoje obowiązki?

I.W.: Obserwacja, jak moja praca wpływa realnie na zmieniającą się wieś i kobiety.

J. L.: Ostatnio, wspólnie z Kołem Śpiewaczym „Chojanki” oraz innymi aktywnymi kobietami zaangażowała się Pani w organizację wydarzenia pn. „Odkrywaj z nami dawne zawody” we Wronkach. Na czym polegało to przedsięwzięcie?

I.W.: To wydarzenie kierowane było do kobiet ze wsi. 20 pań z obszarów wiejskich zostało przeszkolonych w zakresie nabywania nowych umiejętności, z postawy proaktywnej, z umiejętności sięgania po fundusze unijne, a także z zakresu technik decoupage oraz wytwarzania przedmiotów ceramicznych. Zwierczeniem na-

szych warsztatów były I Targi Techniki Ozdabiania „Decoupage” i Ceramiki zorganizowane we Wronkach 27 listopada 2011, podczas których nasze lokalne liderki wystawiły swoje prace przygotowane podczas warsztatów. Podczas Targów gościliśmy wielu odwiedzających, którzy oglądali prace naszych pań oraz częstowali się regionalnymi potrawami.

J. L.: Pierwsze Targi Techniki Ozdabiania „Decoupage” i Ceramiki odbyły się przy udziale wolontariuszy, a właściwie wolontariuszek. Jakich umiejętności czy cech charakteru oczekuje Pani od kobiet, z którymi Pani współpracuje?

I.W.: Otwartości i chęci do działania. Uważam, że w kobietach jest wielki potencjał, pracujemy nad tym, aby te perełki znaleźć i pokazać innym. Postawa proaktywna sprawia, że w naszych rękach jest odpowiedzialność za to, jak nasze życie będzie wyglądało, zachęcam więc kobiety, by działały aktywnie. W przypadku wolontariuszy, to uważam, że ludzie uznawani ogólnie za aktywnych i przedsiębiorczych są nimi nie tylko dlatego, że posiadają odpowiedni kapitał, który inwestują, ale głównie dlatego, że posiadają pewien zestaw cech osobowościowych, który skłania ich do stawiania sobie wyzwań i ich realizowania. Niezbędny jest również odpowiedni klimat sprzyjający wykazywaniu tego rodzaju postaw. U nas są takie warunki, więc chętnie angażujemy wolontariuszy.

J. L.: Dziękuję za rozmowę.